

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 k. 20 h. } p. krot. 3 k. — h.
kwart. 6 k. 60 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 26 k. 40 h. } pocztow. 36 k. — h.

W Niemczech: miesięcznie 3 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 4 korony.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal., najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia, reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Sytuacja.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Prezydent ministrów dr. Koerber był wczoraj na audyencji u cesarza. Jutro zostanie przez cesarza przyjęty premier węgierski Szell, celem zdania sprawy monarsze ze spraw bieżących.

Budapeszt. Jak w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, rozpoczną się obrady obu ministrów w sprawie ugody w piątek lub sobotę tego tygodnia. W tym celu przyjadą ministrowie węgierscy w czwartek wieczorem do Wiednia.

Powszechnie sądzą, że obaj premierzy nie będą w stanie zdać sprawy monarsze jeszcze przed jego odjazdem na manewry, ale że wspólna audyencyja w tej sprawie udzielona im zostanie w Wiedniu dopiero po powrocie cesarza z pola manewrów.

(Dziwną się wydaje kombinacja niektórych polityków, którzy dopiero teraz przychodzą do przekonania, że owe liczne sprzeczności są tego rodzaju, iż nie rokują nadziei, by już w najbliższym czasie ugoda została mogła definitywnie zreagowana. *Słowo Polskie* jeszcze przedtem podało, że jeszcze sporo czasu minie, zanim do ostatecznego ułożenia redakcyi przyjdzie. *Przyp. Red.*)

Wiedeń. *Narodni Listy* dowiadują się, że dr. Koerber zamierza w najbliższym czasie, może już w przyszłym tygodniu, powołać do Wiednia na wspólną konferencyę zastępców wszystkich partyj z Czech i Moraw. Na tej konferencyi poda im dr. Koerber do wiadomości swoje plany i zamiary, tudzież zechce usłyszeć, jakie jest ich zdanie o obecnej sytuacji. Dr. Koerber ma już swój pozytywny, konkretny projekt w sprawie czesko-niemieckiej.

Są to dwa prowizorya dla sprawy czeskiej, tudzież dla sprawy niemieckiej. Prowizorya te są połączone pewnego rodzaju *junctim* i tak skonstruowane, że, przyjmując jedno z nich, musi się równocześnie przyjąć i drugie. Jeżeli się chce korzyści dla siebie, musi się także uchwalić korzyści dla drugiej strony, jedno bez drugiego w takim połączeniu, jak je dr. Koerber ma podać, jest niemożliwe.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłosi jutro reskrypt cesarski, rozwiązujący sejmy Austrii górnej i dolnej, Solnogradu, Styryi, Moraw, Śląska i Przedarulanii, a zarządzający rozpisanie nowych wyborów.

Zaburzenia w Chorwacyi

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Budapeszt. Jak z Zagrzebia donoszą, przyszło ubiegłej nocy w miejscowości Nowe Selo do bójk między robotnikami serbskimi a kroackimi. Trzej Kroaci otrzymali śmiertelne pchnięcia nożem.

Zagrzeb. W poniedziałek zostali tu zaarrestowani: wiceprezydent tutejszej Izby handlowej Kontak i koncypient adwokacki Hofer.

Aresztowanie ich nastąpiło wskutek zeznań poprzednio już aresztowanych, którzy podali, że obaj należeli do komitetu, który aranżował zaburzenia.

Zagrzeb. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, iż prezydent zagrzebskiej Izby handlowej Antoni Kontak został aresztowany z niewiadomych powodów.

Zagrzeb. Wiele osób zostało znowu aresztowanych z powodu zdzierania plakatów, donoszących o rozporządzeniu stanu wyjątkowego.

Zagrzeb. Ze względu na ostatnie wypadki, zakazał magistrat przeprowadzenia wyboru delegatów do kasy chorych.

Zagrzeb. Wielka liczba uwięzionych podczas zaburzeń, którzy przebywali dotąd w szpitalu wskutek ran otrzymanych, została na rozkaz władzy przetransportowana do szpitala więziennego. Lekarze szpitalni nie chcieli z powodu złego stanu zdrowia pozwolić na przewiezienie pacjentów, jednakże wskutek surowego nakazu władzy protest ich nie został uwzględniony i chorzy zostali bez względu na ich stan do więzienia przewiezieni.

Zagrzeb. Prawnik Frank, syn posła, został mimo choroby przetransportowany ze szpitala cywilnego do szpitala sądu karnego.

Zagrzeb. Ze 150 uwięzionych podczas ruchów zostało do dziś 40 osób oddanych prokuratorowi państwa.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 10 września.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. Eugeniusz Neusser, były kasjer spółki tramwajowej w Krakowie, został uznany winnym sprzeniewierzenia 1.793 koron i skazany na trzy miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia.

Kraków. Komisya węglowa Rady miejskiej uchwaliła przedłożyć pełnej Radzie wniosek o pobieranie węgla na potrzeby gminy i szkół miejskich z miejskiego składu węgla.

Dr. Winkler na audyencji u cesarza.

Wiedeń. Superarbiter sądu rozjemczego w sprawie o Morskie Oko, dr. Winkler, był wczoraj o godz. 3¹/₄ w południe na prywatnej audyencji u cesarza, który wypytywał go o stosunki szwajcarskie, oraz informował się w sprawie sporu granicznego o Morskie Oko, dziękując dr. Winklerowi za gorliwe zajęcie się tą sprawą i trudy poniesione. Audyencyja trwała przeszło kwadrans.

Z „Wiener Ztg.“

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza znany już patent cesarski w sprawie sejmów.

Cesarz nadał radcy ministeryalnemu w namiestnictwie lwowskim Jerzemu Piwockiemu order żelaznej korony III. kl., a staroście w Rzeszowie Władysławowi Józefowi Fedorowiczowi tytuł i charakter radcy namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

Wiener Ztg. ogłasza obwieszczenie całego ministerstwa z dnia 4 b. m. o przyznaniu szczególnych przywilejów prowincyom z Meksyku, oraz sankcyę ustawy, uchwaloną przez Sejm galicyjski, o wyłączeniu miejscowości Józefówka ze związku gminy Kuczyńce pow. tarnopolskiego i utworzeniu z niej samoistnej gminy.

Zjazd pomocników księgarskich.

Wiedeń. W czasie ostatnich dwóch dni świątecznych obradował tu zjazd pomocników księgarskich, na który przybyło około 100 uczestników z różnych stron monarchii. Radzono nad polepszeniem bytu pomocników księgarskich, nad nadawaniem koncesyj na księgarnie ukwalifikowanym pomocnikom i nad założeniem Stowarzyszenia pomocników księgarskich z całej Austrii.

Rozpisanie dostawy.

Wiedeń. Ministerstwo kolei rozpisało dalszą dostawę 470 rozmaitych wagonów kolejowych za sumę 3,900.000 koron, wzywając wszystkie fabryki wagonów, aby wniosły do ministerstwa projekty co do rodzaju dostawy, poczem roboty zostaną rozdzielone z uwzględnieniem stosunków roboczych.

Demonstracye w Morawskiej Ostrawie.

Wiedeń. Do *Fremdenblattu* donoszą z Ołmuńca, iż wczoraj przewieziono tam z Morawskiej Ostrawy byłego posła Wiktora Hegera, ciężko rannego. Heger przypatrywał się pochodowi Sokołów czeskich z miasta na dworzec kolejowy, gdy ktoś, o ile się zdaje, z szeregów sokolich rzucił jakimś ciężkim przedmiotem i trafił Hegera, raniąc go ciężko. *Fremdenblatt* pisze dalej, iż Niemcy nie prowokowali Czechów.

Mowa poznańska Wilhelma II.

Berlin. Wobec zachowania się prasy polskiej w Prusiech, która mowę cesarza przyjęła zupełnym milczeniem, ma zostać mowa, wygłoszona przez Wilhelma II. w Poznaniu, wydrukowana i rozlepiona po ulicach miasta. Sam cesarz miał rzekomo wydać taki rozkaz.

Carowa.

Berlin. Z Petersburga donoszą berlińskiemu *Tagblattowi*, że jakkolwiek w kołach dworskich zachowują obecnie zupełne milczenie, początkowo podane wiadomości o poronieniu carowej mają być prawdziwe.

Z wiarygodnego źródła donoszą, że z pokoju jadalnego carowej Aleksandry prowadzą do sąsiedniego pokoju 4 schodki. Gdy carowa przechodziła temi schodkami, potknęła się i upadła, wskutek czego nastąpiło poronienie. Noworodek był zupełnie donoszonym chłopcem. Stan carowej był początkowo dość groźnym, obecnie jednak twierdzą lekarze, że stan zdrowia zupełnie się poprawił, tak, że wypa-

dek ten nie pociągnie za sobą szkodliwych następstw.

Protest przeciw ks. Radziwiłłowi.

Berlin. Do pism tutejszych donoszą z Wiednia, że w Zakopanem zamierzają urządzić tamtejsi Polacy protest zbiorowy przeciw ks. Radziwiłłowi, prezesowi Koła polskiego w parlamencie niemieckim, z powodu udziału, jaki wziął w uroczystościach podczas pobytu cesarza Wilhelma II. w Poznaniu.

Pożyczka serbska.

Belgrad. Po podpisaniu w Paryżu układu o pożyczkę, paryska grupa bankowa wypłaci rządowi serbskiemu 9 mil. franków. Resztę, tj. 15 mil. zobowiązała się złożyć w ciągu miesiąca.

Wiedeń. Jak się dowiadują, subskrypcya nowej pożyczki serbskiej otworzona zostanie 23 bm. we Wiedniu, Paryżu, Londynie, Frankfurcie nad Menem, Genewie, Amsterdamie i Brukseli. Głównej subskrypcyi spodziewają się w Paryżu. Emisya nowej pożyczki serbskiej nastąpić będzie mogła dopiero w październiku.

Z kongresu rolniczego w Preszburgu.

Preszburg. Kongres rolniczy przyjął rezolucyę w sprawie ugody, oświadczającą między innymi, że tylko taką ugodę można przyjąć, w którejby było zagwarantowane, że teraźniejsze położenie przemysłu z uwzględnieniem jego przyszłego rozwoju, nie będzie pogorszone, a rolnicze produkcje otrzymają taką ochronę, jaką uznał za konieczne kongres rolniczy w jednej z poprzednich rezolucyj. Kongres oświadczył się za utrzymaniem zakazu obrotu mława i za zniesieniem faworyzacyi w obrocie granicznym.

Preszburg. W sekcji wychodźczej kongresu rolniczego przemawiał radca ministeryalny Selley, jako delegat ministerstwa spraw wewnętrznych. Wskazał on na to, że obecny prezydent ministrów wydał już wiele rozporządzeń celem uregulowania emigracyi, jednak gruntowne załatwienie tej sprawy jest możliwe tylko przez osobną ustawę.

Projekt takiej ustawy już wypracowano. Zawiera on przedewszystkiem zakaz wychodów przed dopełnieniem obowiązków państwowych, wynikających z prawa rodzinnego. Następnie założone być mają pod dozorem państwa stacye wywiadowcze, które będą udzielały wychodźcom pewnych wiadomości. Emigracya ma być skierowana w takim kierunku, aby rząd mógł ją dozorować. Stowarzyszenia transportowe i agentury wychodźcze mają być poddane ścisłej kontroli. Wszelkie agitowanie za emigracyą ma być ostro karane. Co się tyczy immigracyi, to gminom ma być odjęte prawo zezwolenia na osiedlenie, a prawo to otrzyma policya. W końcu mowca zapowiedział projekt ustawy o polityce granicznej.

Z Martyniki.

Paryż. Minister marynarki otrzymał następującą depeszę kablową z Fort de France z 6 b. m.: Gubernator poczynił zarządzenia co do ochrony północnej części wyspy i pomieszczenia ludzi, mieszkających na południowej części.

W Marne Rouge i Ajouppa Bouillon rozpoczęto palić zwłoki. Dochodzenia wykazały, że zginęli tylko ci ludzie, którzy znajdowali się podczas wybuchu na ulicy, lub których domy były otwarte.

Powstanie w Wenezueli.

Nowy Jork. Tutejszy generalny konsul wenezuelski otrzymał następującą depeszę bez daty: Prezydent Castro pobił dziś po zaciętych walce powstańców pod wodzą gen. Lasiano, Mendoza i Riva, w pobliżu miejscowości Tinaxillo.

Wybuchy wulkanów.

Nowy Jork. Telegram z Kingstown na wyspie św. Wincentego donosi: Wybuchy wulkanu Soufriere, które z każdym dniem stają się silniejsze, rozpoczęły się dnia 2 b. m. w nocy. Gubernator wezwał mieszkańców z Georgetown, Chateauf Velair i innych wiosek na północy wyspy, aby opuścili swe mieszkania. Nowy gwałtowny wybuch miał miejsce dnia 3 b. m. o godz. 9 wieczorem i trwał do godziny 5-tej rano, przyczem nad całą wyspą zawiła ciężka, elektrycznością przepelniona chmura. Na szczęście z ludzi nikt nie stracił życia. Wulkan wybuchł dalej. Wybuch z dnia 3 b. m. trwał dłużej i był silniejszy, niż ów wybuch w maju b. r.

Neapol. Wezuwiusz poczyna być znów czynnym. Niebezpieczeństwa niema.

Catania. Według doniesienia ze Stomboli, wulkan objawia czynność. Dają się słyszeć liczne detonacje. Dym z krateru unosi się nad całą wyspą.

Wypadek w Alpach.

Admont. Subjekt wiedeński Ludwik Jelinek spadł ze szczytu góry i poniósł śmierć na miejscu.

Powodem tego nieszczęśliwego upadku był krótki wzrok tego turysty, który, nie widząc dokładnie drogi przed sobą, zboczył z niej i spadł z wysokości 50 metrów.

Z Haiti.

Frankfurt. Do *Frankfurter Ztg.* donoszą, iż skutkiem niepokojów na wyspie Haiti zamknięto porty: Gonaven, St. Marc i Port de Paix.

Skazanie sprawcy zamachu.

Neapol. Gewien, który w maju br. rzucił dwa kamienie na pociąg, w którym jechał król włoski, skazany został na 80 (?) miesięcy więzienia i 800 lirów grzywny.

Kongres socjalistów włoskich.

Bolonia. Na odbytym w Imbola kongresie socjalistów z całych Włoch odrzucono rezolucję intransygentów, a natomiast przyjęto rezolucję, domagającą się, by na drodze reform dążono do osiągnięcia zamierzonych celów w połączeniu z obywatelską demokracją. Posłom do parlamentu pozostawiono wolną rękę w działaniu.

Jubileusz Tolstoja.

Petersburg. Dnia 13 bm. mija pół wieku od chwili, w której Lew Tolstoj, w czasopiśmie p. n. *Sowremiennik*, ogłosił pierwszą swoją pracę p. t.: „Historia mojego dzieciństwa“. Na dzień ten przygotowują owacy dla sędziwego pisarza.

Protest kolejarzy szwajcarskich.

Zurych. Kolejarze szwajcarscy przygotowują wielki protest z powodu obchodzenia się z nimi podczas przejazdu przez Szwajcaryę króla włoskiego. Na dworcu zurychskim zostali robotnicy podczas przejazdu króla włoskiego poprostu zamknięci do aresztów.

Sułtan i kedyw.

Konstantynopol. W sprawie przyjęcia kedywa (wicekróla Egiptu), zarządził sułtan, aby przyjęcie odbyło się zupełnie bez nadzwyczajnych uroczystości. Sułtan chce przez to okazać kedywowi, że przez aneksję wyspy Thasos jest wasalem tureckim. Kedyw — jak się zdaje — uda się o interwencję Anglii.

Strajk.

Rzym. Agencja Stefania donosi z Toggia, że w miejscowości Candona zastrajkowało 400 chłopów i obsadziło wszystkie drogi, aby nie dopuścić obcych robotników rolnych. Pokojowe usiłowania żandarmerii pozostały bez skutku. Chłopi rzucali na żandarmów kamieniami, również wojsko obrzuciło gradem kamieni. Wielu żołnierzy raniono. Pewnemu kapralowi odebrano rewolwer, żandarmowi zaś karabin. Żołnierze musieli użyć broni, przyczem pięć osób zabito, 10 zaś raniono. Do Candony wysłano wojsko i żandarmerię. Wiele osób aresztowano. Z ministerstwa przybył delegat dla przeprowadzenia śledztwa.

Samobójstwo studentki rosyjskiej.

Aohensee. Obdukcya zwłok rosyjanki Elizy Dibelpow wykazała, że śmierć jej nie nastąpiła wskutek przypadku, lecz była zwykłym samobójstwem. Już od kilku tygodni panowało podejrzenie, że popełnić ona musiała samobójstwo, albowiem pomiędzy rzeczami młodej kobiety znaleziono wiele flaszek z silnymi truciznami. Pna Dibelpow była w Paryżu studentką medycyny i — jak się zdaje — należała do stowarzyszenia nihilistycznego. To też podają jako powód popełnionego samobójstwa.

Dymisya za przekonania.

Szegedyn. Nauczyciel wyższego gimnazjum w Szomborn, nazwiskiem Grzegorz Taskovic, został przez ministerstwo oświaty pozbawiony stanowiska z powodu swoich antiwęgierskich przekonań.

Wiedeń. Cesarz, powróciwszy z Laxenburga, złożył wizytę arcyks. Maryi Teresie.

Kopenhaga. Carowa wdowa i król grecki przybyli wczoraj na zamek Bernstorrs. Król duński i następcza tronu wyjechali naprzeciw nich do Drugocz.

Haga. Minister dla kolonij van Aschvan Wyek umarł wczoraj przed południem.

Nowy Jork. Kandydat republikański wybrany został większością 28.000 głosów gubernatorem stanu Maine.

Paryż. Rada ministerialna uchwaliła przenieść podpułkownika San Remi w stan rozporządzalności.

Londyn. Botha, Dewet i Delarey pojechali wczoraj omnibusem z hotelu do portu. Liczny zastęp publiczności witał ich owacyjnie.

Neapol. Przybyła tu eskadra rosyjska pod wodzą admirała Kriegera.

Bruksela. Według dotychczasowych doniesień nie potwierdza się wiadomość o rozszarpaniu przez niedźwiedzia oficera ordynansowego króla belgijskiego porucznika Biniego.

Tuluza. Po ukończeniu wielkich manewrów dał minister wojny André śniadanie na cześć obcych oficerów. Podziękował on ks. Asturyi za przybycie na manewra i podobnie podziękował oficerom obcych mocarstw za udział w manewrach. W imieniu obcych oficerów odpowiedział ks. Asturyi, prosił o wyrażenie podziękowania prezydentowi republiki za gorące przyjęcie i chwalił wyćwiczenie i dzielność armii francuskiej.

Zaproszenie do przedpłaty

na „Słowo Polskie“

największe, najtańsze i niezawisłe pismo polskie.

Przedpłata na „Słowo Polskie“ wynosi w kor.:

	mies.	kwart.	rocz.
We Lwowie.	2.—	6.—	24.—
Z 2-krot. dostawą do domu	2.60	7.80	31.20
Z 1-krot. wysyłką pocztową	2.20	6.60	26.40
Z 2-krot. wysyłką pocztową	2.70	8.—	32.—

Dla dogodności naszych subskrybentów zaprowadziliśmy podczas sezonu kąpielowego

prenumeratę tygodniową

dla osób, bawiących w uzdrowiskach i miejscowościach kąpielowych. Tygodniowa prenumerata *Słowa Polskiego* wraz z przesyłką pocztową wynosi

65 halerzy, za granicą 75 halerzy.

(Prenumeratę tygodniową nadsyłać można w markach pocztowych).

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej we Lwowie,

w dniu 9 września 1902.

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad ¹⁾ w 24 g.	U w a g i.
7 rano	732.7	+12.8	WNW ³	12.6	Najwyższa temperatura +14.8, najniższa +11.4. Pochmurno, deszcz w nocy i w dzień kilkakrotnie.
2 popoł.	732.7	+14.1	NW ⁴		
9 wiecz.	733.1	+12.4	WNW ²		

¹⁾ Mierzy się o godzinie 2-jej p.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, krótkotrwałe deszcze, chłodno.

— **Mianowanie.** Ks. metropolita Szeptycki zamianował ks. Piotra Krzywdę Paszkowskiego, proboszcza z Dulib, radcą metropolitalnym konsystorza gr. kat.

— **Wydział krajowy** zwolnił fabrykę cykoryi „Spółki Fast, Wittmayer i Saffier“ w Tarnowie od wszelkich dodatków do podatków krajowych na przeciąg 10 lat.

— **Deputacja w sprawie seminarium polskiego w Cieszynie.** W Wiedniu bawiła deputacja polska ze Śląska Cieszyńskiego w celu poparcia sprawy otwarcia seminarium naucz. w Cieszynie jeszcze w tym roku. Deputacja była u wszystkich interesowanych ministrów (Körbera, Hartla, Böhm-Bawerka), a nadto konferowała z szefem sekcji dr. Čwiklińskim, który wyraził obawę, że zbyt głośne starania o seminarium mogłyby zbudzić niemieckie licho i zaszkodzić polskiemu gimnazjum w Cieszynie. P. Čwikliński udzielił deputacji bardzo cennych wskazówek i okazał wiele serdecznego zjęcia się i ciepła dla sprawy seminarium. Bawiący w Wiedniu prezes Koła polskiego, Jaworski, z którym deputacja w ciągłym pozostawała kontakcie, bardzo gorąco wziął do serca sprawę seminarium i bez zwykłego strachajłostwa przed Niemcami, gotów jest stanowczo poprzeć u rządu żądanie, by seminarium jeszcze w tym roku było otwarte. Na tem też buduje deputacja swoje nadzieje. Wiadomość tę czerpiemy z wczorajszego *Przedświt*, przyczem nie możemy opędzić się uwadze, że 1) w sprawie gimnazjum jest coś bądź co bądź niejasnego, słyszeliśmy już bowiem zapowiedź upaństwowienia gimnazjum od września, a tu słowa p. Čwiklińskiego są także niejasne; 2) że sprawa seminarium jest ogromnie spóźniona, gdyż do terminu jego otwarcia, gdyby nawet było pozwolenie, jest jeszcze tydzień, który na zorganizowanie sił nauczycielskich może nie wystarczyć.

— **Pożyczki bezprocentowe dla rzemieślników.** Wydział krajowy udzielił z fundacji Felicji Maryi z Golejewskich Czarkowskiej, przeznaczonej na cele podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego, pożyczki bezprocentowe na założenie samodzielnego pracowni następującym rzemieślnikom: Mikołajowi Kazimierzowi Kwiatkowskiemu, czeladnikowi stolarskiemu w Tarnopolu, w kwocie 2.000 kor.; Władysławowi Iwanów, czeladnikowi ślusarskiemu we Lwowie, w kwocie 1.800 kor.; Piotrowi Kalitkińskiemu, czeladnikowi kra-

wieckiemu we Lwowie, w kwocie 1.500 kor.; Władysławowi Czeredarka, czeladnikowi kawieckiemu we Lwowie, w kwocie 1.500 kor. i Janowi Furmanowi, majstrowi szewskiemu w Tarnopolu, w kwocie 1000 k.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro wieczorem. Na porządku dziennym posiedzenia 86 spraw.

— **Z dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie** otrzymujemy uwiadomienie, że na stacyi Alwernia-Regulice podjęto ruch wszelkich pociągów d. 3 b. m.

— **Zmiana tytułów urzędowych.** Naczelnik Izby obrachunkowej miejskiej ma otrzymać urzędowy tytuł dyrektora, a zastępca naczelnika tytuł radcy rachunkowego.

— **Umysłowo chory** Moses Eisenstein, liczący około 22 lat, wzrostu średniego, blondyn, o małym zarościu, wydalil się z domu jeszcze przed trzema dniami i znikł bez śladu.

— **Zuchwały rzezimieszek.** Do mieszkania malsarki Klary Scheller przy ul. Zamarstynowskiej pod l. 5, wszedł jakiś człowiek, liczący około 40 lat, i przedstawił się za woźnego z Kasy chorych, oświadczył, że ma polecenie zrobić w szafie rewizję. Naiwna kobieta otworzyła szafę, a zuchwały rzezimieszek, porwawszy z niej kilka nowych ubrań, zbiegł.

— **Wóz z końmi** i loszyciem skradł wczoraj włościanin z Mszawy, Paulinie Masiak, parobek „Pawel“, któremu poleciła dozorować koni na targowicy, a sama poszła do miasta za sprawunkami.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** stowarzyszenia rządowych pomocników kancelaryjnych, dyetaryuszów, kalkulantów i t. d. odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych w sali stowarzyszenia ul. Sykstuska l. 17, przy licznych udziałach członków. Na porządku dziennym była zmiana statutu, zamianowanie członków honorowych, wnioski i interpelacje. Na wniosek p. Hołota odłożono sprawę zmiany statutu do następnego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w grudniu br., poczem przyjęto do wiadomości projekt wydziału co do mianowania członków honorowych w liczbie szesnastu, ludzi zajmujących najwybitniejsze postępowanie, bądź to w ustroju państwowym, bądź też autonomicznym.

Przy wnioskach i interpelacjach wpłynęła na porządek dzienny kwestya uzupełniającego wyboru do zarządu stowarzyszenia. W miejsce p. A. Kucharskiego, który zrezygnował, wybrano prawie jednogłośnie prezesem p. Henryka Natorskiego, skarbnikiem został p. Leopold Hawiński, zastępcą p. Karol Boos, sekretarzem p. Dawid Adlerstein, jego zastępcą p. Józef Karp. W skład wydziału weszli następujący pp.: Beer Izidor, Szymański Michał, Schels Stanisław, Wasylów Piotr, Frankowski Stanisław, Lesiewicz Aleksander, Zwonarz Juliusz, Wolski Józef.

Następnie po kilku drobnych interpelacjach, połączono wydziałowi na wniosek p. Peteckiego zajęcie się sprawą wyjedukania dla pomocników kancelaryjnych legitymacyj kolejowych.

Zgromadzenie zamknął o godzinie 12 w nocy wiceprezydent stow. p. Teodor Bunda.

— **Zgubiono.** Paulina Matuszewska zgubiła w ul. Leona Sapiehy pugilares z dwoma kluczami. P. Bronisława Kotowicz, żona naczelnika stacyi kolejowej, zgubiła w ul. Szeptyckich swą legitymację kolejową i kartę wolnej jazdy z Krakowa do Potutor. — P. Tadeusz Bubela zgubił w drodze z ul. Jagiellońskiej na Akademicką złoty pugilares, zawierający 53 kor.

— **Znaleziono.** W ulicy Gródeckiej znalazł piekarz Samuel Kessler bal próżnych worów. — Koło kawiarni wiedeńskiej znalazł p. Izak Lauterstein chustkę, a w niej 1 k. 82 h.

— **Sejmik relacyjny** posła dr. Jana Michejdy, zapowiedziany na dzień 7 b. m. w Skoczowie, na Śląsku, odłożony został na 14 b. m.

— **Utonięcie.** Siedmioletni syn wójta z Łysej, powiatu podhajeckiego, Wasyl Psenicznik, poszedł onegdaj kąpać się do Złotej Lipy. Zapuszczony się jednak na środek rzeki, gdzie woda stosunkowo jest głęboka, utonął z powodu braku natychmiastowego ratunku.

— **Samobójstwo.** Z Drohobycza donoszą nam: W tych dniach odebrał sobie życie w gminie Młynkach szkolnikowych ad Modrzyce, powiesił się na pasku w stodole tamtejszy włościanin Stefan Szkolnik.

— **Małoletnia zbrodniarka.** Z Drohobycza piszą nam: 10-letnia Marya Bojko, córka włościanina w Dobrowlanach, posprzeczawszy się w czasie zabawy z 8-letnim Hawryłem Seniuchem, pchnęła go tak silnie do studni, na której siedział, że wpadł do niej głową na dół. Jakkolwiek pospieszono mu natychmiast z ratunkiem, chłopiec był już tylko trupem.

— **Roślina mięsożerna.** Dotychczas botanika znalazła rośliny pożerające drobne owady. Obecnie chodzi o roślinę rzucającą się... na psy. Wprawdzie wiadomość ta pochodzi z bardzo dalekich stron. Pewien podróżnik naturalista, nazwiskiem Dunstan, zwiedzający brzegi jeziora Nicaragua, w czasie jednej ze swych przechadzek utyszał bolesne wycie swego czworonożnego towarzysza. Pobiegł ku niemu i znalazł nieszczęśliwe zwierzę opłatanie trzema lodygami czarnymi i lepkiemi, które tak się wżarły w skórę jego, iż z ran płynęła krew. Pan Dunstan wyswobodził psa i zbadał roślinę. Składa się ona z gałęzi giętkich, pasiastych, czarnych, bezlistnych, sączących lepki płyn i opatrzonych licznymi mackami. Krajowcy nazywają ją „sidła mi szataua“. Wartoby, aby p. Dunstan przywiózł okaz tego potwora roślinnego, który zajmie pocięśnienie między roślinami żywiącymi się mięsem, jak: Dionaea, Drosera, Nepenthe, Aranja. (Illustration).

— **Jak robić rysunki na szkłe?** Niektóre ciała przylepiają się tak silnie do szkła, że przy raptownym odrywaniu zabierają ze sobą jednocześnie cieńsze lub grubsze łuski szklane. P. Cailletet wykonał następujące doświadczenie, które opisuje w *La Nature*. Jeśli szklanekę z zewnątrz pokryć warstwą kleju, rozpuszczonego w wodzie, to łatwo można zauważyć, że warstwa ta, kurcząc się przy wysychaniu, będzie odskakiwała od szkła, odrywając ze sobą mniejsze lub większe łuski; w ten sposób utworzy się na szklance bardzo ładny rysunek, przypominający prześliczne kwiaty lodowe, powstające zimą na szybach naszych okien. Kurczenie się kleju przy wysychaniu uwidocznić można w ten sposób, że arkusze z kartonu lub ołowiu pokrywamy warstwą kleju; przez kurczenie się kleju przy wysychaniu, arkusz taki zwinie się, przyjmując formę nieprawidłową cylindra (to samo obserwować możemy na żelatynowym papierze fotograficznym). Przez dodanie do żelatyny lub kleju niektórych soli (np. alunu) otrzymujemy jeszcze ładniejsze figury na szkłe, przypominające liście paproci. P. Cailletet podaje następujący sposób postępowania. W gorącej wodzie rozpuścić pewną ilość dobrego kleju (najlepiej gatunek tak zwany colle de Flandre) i dodać alunu potasowego w stosunku 6 części na 100 części kleju. Po dokładnym rozpuszczeniu, gdy utworzy się jednolita masa o konsystencji syropu, pokryć przy pomocy pędzelka przedmiot szklany warstwą kleju. Po upływie półgodziny posmarować naczynie powtórnie, bacznie, aby warstwa kleju była jednolita i nie zawierała pęcherzyków powietrza. Po zupełnym zastygnięciu (na co potrzeba 24 godzin czasu) stawiamy naczynie w ciepłym miejscu (n. p. przy piecu lub kominie) na kilka godzin; temperatura nie powinna przerosnąć 40 stopni. Po wyjęciu naczynia klej z trzaskiem znacznie odskakiwać, poczem szklanekę myjemy i suszymy. Zwracamy uwagę, że szkło musi być dość grube, gdyż inaczej naczynie może pęknąć; naczynia z bardzo cienkiego szkła pękają nawet z eksplozją. Otrzymane tym sposobem rysunki są bardzo efektowne i nader urozmaicone.

Listy z kraju.

Brody, dnia 8. września.

(Grunwald. — Festyn straży pożarnej)

W miasteczku tak małym jak Brody, wyjazd kilkunastu profesorów i zastępu młodzieży szkolnej na wakacje, uniemożliwił obchód rocznicy grunwaldzkiej we właściwym czasie, to też Komitet wychodzący ze słusznej zasady: lepiej późno niż nigdy, odłożył tę uroczystość na dzień 6. i 7. bm.

Kto zna stosunki lokalne w Bródach, ten gnieździe domorosłego hakatymu i hajdamactwa, ten może sobie wyobrazić jak olbrzymie przeszkody trzeba było przezwyciężyć. Nie brakło chętnych puszczających pogłoski, a nawet otwartych pogrózek zapowiadających kontrdemonstrację, nie brakło prób znieważenia pracowników, czego dowodem np. niedawna korespondencja do *Słowa Polskiego*.

Szczęściem komitet, złożony z najpoważniejszych obywateli, dzięki energii prezesa p. Wasilewskiego, poparci burmistrza p. Kulaka, a dodać trzeba — także dzięki taktowi tutejszego starosty hr. Russockiego, potrafił wyjść z tej próby zwycięsko. Śmiało rzec można, że od kiedy Brody Brodami, tak pięknej, podniosłej i imponującej uroczystości nie widziano tu nigdy.

Już w sobotę rano zaczęły się ulice przystrojać w zieleni i chorągwie o barwach narodowych, w oknach domów, a nawet w najuboższych lepiankach żydowskich ukazały się kartki iluminacyjne, miasto przybrało niezwykły, odświętny wygląd. Wieczorem tłumy publiczności zapelnily po brzegi salę Towarzystwa muzycznego, gdzie odbył się uroczysty obchód, złożony z przemówienia prof. Dropiewskiego, gry pianistki p. Ottawowej, deklamacji p. Greena, oraz z produkcji *Kółka śpiwackiego* i muzyki narodowej, sprowadzonej umyślnie ze Lwowa. Do leż rozczuliła zgromadzonych małutka córeczka pp. Kędzierskich, która wygłosiła „Modlitwę dziecięcia polskiego“.

W niedzielę rano, potężne salwy, hejnał odegrany z wieży zegarowej na Rojekówce i capstrzyk muzyki narodowej zapowiedziały drugą część obchodu. O g. 9 zebrały się na obszernym dziedzińcu magistrackim korporacje ze sztandarami, przedstawiciele władz gminnych i powiatowych, młodzież szkolna, obywatelstwo okoliczne i tłumy publiczności, poczem ruszono do kościoła, gdzie ks. kanonik Krauss przy asyście duchowieństwa miejscowego odprawił solenną wotywę, a ks. katecheta Nogaj wygłosił natchnione, gorącym patryotyzmem nacechowane kazanie.

Z kościoła olbrzymi pochód, obszedłszy rynek i rosnąc jak lawina, udał się do synagogi.

Tu przemówił zastępca rabina dr. Herzel, który aczkolwiek Niemiec, wychodząc z religijnego i ogólnie ludzkiego stanowiska, w podniosłych słowach wytłumaczył swym współwyznawcom znaczenie uroczystości i zaapelował gorąco do ich obywatelskich uczuć.

Kiedy po wysłuchaniu prześlicznych śpiewów chóru synagogałnego zgromadzeni wyruszyli ze świątyni, do pochodu przyłączyły się ogromne rzesze izraelskiej ludności z kahałem na czele i cały ten różnorodny, lecz jedną myślą złączony tłum, w największym porządku, zasluchany w dźwięki marsza: „Jeszcze Polska nie zginęła“, okrążył miasto i udał się przed magistrat, skąd następnie rozszedł się do domów.

Na widok tej powagi, porządku i jednomyślności, z którą ludność żydowska brała udział w obchodzie, nam, skołatany ustawiczną walką z domowymi wrogami, rosły serca i otucha wstąpiła w dusze.

Obchód ten skupił nas, dodał sił nowych i zapalał, przekonał nas o niespożytej sile idei polskiej, która prędzej czy później odniesie tryumf, i to nie tylko w tej ostatniej galicyjskiej twierdzy germanizmu, ale na całym obszarze ziem naszej Ojczyzny.

Duszą życia narodowego i patryotycznych obchodów u nas, obok „Sokoła“ i „Gwiazdy“, jest „Ochotnicza Straż pożarna“, to też festyn urządzony przez nią na Ostrowczyku, tego samego dnia, kiedy się odbył obchód rocznicy grunwaldzkiej, był niejako dalszym ciągiem uroczystości. Nie trzeba więc chyba nawet dodawać, że festyn wypadł świetnie, zasilając kasę straży — rzekłszy nawiasem — złożonej prawie wyłącznie z rzemieślników.

Żydaczów, 8 września.

W r. 1898 rozpoczęto budowę kolei strategicznej Chodorów-Stryj, która miała nas połączyć z Europą. W grudniu r. 1899 oddano tę linię do użytku publicznego. No — i nadeszły lepsze czasy

dla Żydaczowa — było połączenie ze Stryjem, ze Lwowem, — można było zaopatrzyć dom w niejedno, czego w Żydaczowie nikt nigdy doszukać się nie mógł. Ale kiedy po roku 1900, w lipcu, powódź spowodowana rozlewem Stryja i Dniestrza zniósła część linii między Chodorowcami a Stryjem, do dnia dzisiejszego, mając niby drogę żelazną, jeździć musimy do Stryja podwodami, płacąc bająnskie sumy za tą podróż naszym żytkom.

I czekamy dwa lata daremnie na otwarcie ponowne ruchu, czekamy cierpliwie, choć na interpelację w Radzie państwa, podniesioną przez posła E. Abrahamowicza, p. minister kolejowy odpowiedział, że nie mu nie wiadomo o przerwie w komunikacji między Kochawiną a Stryjem.

Ba, nie dziwi się temu. Skądże znów p. minister miał wiedzieć o przerwie 2-letniej w ruchu na linii Chodorów-Stryj, skoro tak mocno zajęty był sprawą oddania Niemcom losów na budowę linii Sambor-Użok.

Trzeba być względnym, a tymczasem ty kołtunie żydaczowski bądź dalej odcięty od świata. — Mówię od świata, bo właśnie dowiaduję się, że i linia Kochawina — Żydaczów — Chodorów zamknięta wnet będzie. Mosty wał się, ruch towarowy już wstrzymany, podróżni przesiadają się dwa razy na przestrzeni 15 kilometrów, a pocztę mamy zawsze spóźnioną o 1½ godziny.

Możeby przecie miarodajne sfery zaopiekowały się linią kolejową Chodorów-Stryj, nie czekając na ruch z Petersburga lub Budapesztu?

W naszej Administracji złożyli:

Dar narodowy dla Towarz. Szkoły Ludowej:

Maryanowie Lewakowscy, zamiast wieńca na trumnie najlepszego przyjaciela śp. Edwarda Marynowskiego, 30 kor.

Na obronę kresów:

Józef Młynarz z Drohobycza 1 kor.

Na Przytulisko brata Alberta:

Aleksander Bisikiewicz ofiaruje 10 koron, które otrzymał jako 10% tytułem znaleźnego od kwoty 100 koron.

Na pomnik Bartosza Głowackiego:

Adam K. 10 hal., Jadwiga M. 20 hal., szewc N. 20 hal., szwaczka Karolina 20 hal., zamiatacz z ul. Żółkiewskiej Jan 5 hal., uczniowie szkoły ludowej św. M. 25 hal. — razem 1 kor. Ofiarodawcy upraszają Redakcję podać do wiadomości o tych ofiarach i zapytują prezesa komitetu budowy pomnika dla Głowackiego, p. Michalskiego: Czy on przedsięwziął jakie inne środki dla uzbierania pieniędzy na ten przedmiot?

Kącik humorystyczny.

Logiczny wywód.

Nauczyciel szkółki wiejskiej tłumaczy uczniom przypowieść o synu marnotrawnym, opowiadając o tłustym cieciu, zabitym na jego przyjęcie, a chcąc przekonać się, czy zrozumieli, zapytuje jednego:

— Powiedz mi, kto się zmartwił powrotem marnotrawnego syna?

— Tłusty cielec — brzmi logiczna odpowiedź.

4)

Conan Doyle.

Skradziony klejnot.

(Ciąg dalszy.)

— A czy sądzisz, że Baker był wmieszany w tę sprawę.

— Sądzę, że jest zupełnie niewinny. Ani na chwilę nie przypuszczał, jaką wartość ma jego gęś, większą, niż gdyby była z masywnego złota. Ale jeżeli odpowie na nasze ogłoszenie, przekonam się prędko, poddając go bardzo prostej próbie.

— Jeżeli pozwolisz, powrócę wieczorem o godzinie, którą mi wskażesz, bo chciałbym zobaczyć rozwiązanie sprawy tak skomplikowanej.

Było trochę po wpół do siódmej, kiedy powróciłem na Baker street. Skoro zbliżyłem się do domu, spostrzegłem przed drzwiami przy świetle gazu człowieka wysokiego wzrostu, w szkockiej czapce i w paltocie zapiętym pod szyję. W chwili, kiedy go dogoniłem, otworzyły się drzwi numeru 221 i weszliśmy równocześnie do Holmesa, który natychmiast wstał z fotela, aby przyjąć swego gościa.

— Sądzę, że mam przyjemność mówić z panem Henrykiem Bakerem — odezwał się z całą swobodą. — Proszę pana, panie Baker, przysunąć sobie krzesło do komina. Na dworze jest zimno, a uważam, że nie jest pan zbyt ciepło ubrany. Ah, Watson, przychodzisz w porę. Wszak to pański kapelus, panie Baker?

— Tak, panie, z całą pewnością.

Gość był człowiekiem mocno zbudowanym, szerokim w plecach, o głowie masywnej i twarzy sze-

rokowej i inteligentnej, zwięzającej się ku podbródkowi, z zaostrzoną, szpakowatą, niegdyś kasztanowatą brodą. Nos i policzki lekko zaczerwienione, oraz nieco drżące ręce dowodziły, że podejrzenia Holmesa co do jego zwyczajów były aż nadto uzasadnione. Miał na sobie surdut czarny, zrudziały, zapięty pod szyję, z podniesionym kołnierzem; mankietów nie miał. Mówił wolno i urywanie, ale staranne wyrażenia dowodziły, że nie był bez wykształcenia i że nędzny wygląd zawdzięczał zmianom fortuny.

— Zachowaliśmy kilka dni te przedmioty — mówił Holmes — bo mieliśmy nadzieję, że znajdziemy w dziennikach ogłoszenie z pańskim adresem. Nie rozumiem, dlaczego pan nie użył tego środka.

Gość uśmiechnął się z przymusem.

— Jestem obecnie zmuszony do wielkiej oszczędności — odpowiedział. — Nie przypuszczałem, aby banda łobuzów, która na mnie napadła, nie zabrała ze sobą kapelusza i gęsi. Nie chciałem wydawać pieniędzy na próbę bezowocną.

— Bardzo słusznie. Co się tyczy gęsi, to byliśmy zmuszeni ją zjeść.

— Zjeść!

Gość wstał bardzo rozczarowany.

— Tak, nie byłaby nikomu przyniosła korzyści gdybyśmy się na to nie zdecydowali. Ale oto na stole stoi inna, mniej więcej tej samej wagi i zupełnie świeża. Sądzę, że równie dobrze spełni swoje zadanie.

— O zapewne, zapewne — odparł pan Baker z westchnieniem ulgi.

— Naturalnie mamy jeszcze łapy, pierze, szyję itd. z pańskiej gęsi, więc, gdybyś pan chciał...

Gość roześmiał się szczerze.

— Byłyby to wspomnienia mojej przygody — rzekł — ale po za tem nie wiem, na co mogłaby mi się przydać *dissecta membra* mojej gęsi. Nie, pa-

nie, zadowolę się, jeżeli pan pozwoli, tą piękną sztuką, którą widzę na stole.

— W takim razie oto pański kapelus i pański ptak. Ale, ale może mi pan powie, gdzie pan kupił tamtą gęś? Jestem wielkim amatorem drobiu i rzadko zdarzało mi się widzieć ładniejszą.

— Ależ bardzo chętnie, — rzekł Baker, kładąc pod pachę odnalezione przedmioty. — Moi przyjaciele i ja, jesteśmy stałymi gośćmi restauracji Alpa, niedaleko muzeum; spędzamy tam po kilka godzin codziennie. Tego roku nasz zacny gospodarz Windigate utworzył syndykat gęsi świątecznych w celu dania członkom możliwości posiadania gęsi na wieczór Bożego Narodzenia kosztem drobnej składki miesięcznej. Płaciłem ją regularnie. Resztę panowie wiecie. Jestem panu bardzo wdzięczny za kapelus, bo czapka szkocka nie odpowiada ani memu wiekowi, ani mojej godności.

I z komiczną pompą skłonił się nam i wyszedł.

— Próba wypadła dla pana Bakera pomyślnie, — rzekł Holmes. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sprawa brylantu w uiczem go nie dotyczy. Czy jesteś głodny, Watson?

— Niekoniecznie.

W takim razie proponuję, aby kolacja zastąpiła ci obiad i abyś ze mną pobiegł po tych śladach, póki są jeszcze ciepłe.

— Z przyjemnością.

Na dworze było burdzo zimno. Gwiazdy błyszczwały jasno na czystym niebie, a oddechy przechodniów tworzyły lekkie obłoki, podobne do dymu prochowego. W kwadrans czasu dostaliśmy się do dzielnicy Bloomsbury, do szynku Alpa, położonego na rogu jednej z ulic, prowadzących do Holborn. Holmes popchnął drzwi bazaru i zwrócił się do mężczyzny o czerwonej twarzy, w białym fartuchu, niewątpliwie gospodarza, żądając dwóch kufi piwa.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.**Z targu piętężnego.**

Wiedeń, 9 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołu notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 694.—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 738.—, Akcje anglo-banku 280.50, Akcje Unionbanku 546.—, Akcje Länderbanku 428.—, Akcje Bankverein 460.—, Akcje Bodencredit 445.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 537.—, Akcje kolei państwowych 720.—, Akcje kolei południowych 79.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 471.—, Akcje kolei półn. 5830, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 384.50, Akcje Rima Murany 503.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1515.—, Akcje Fabryk broni —, Akcje tureckie tytoniowe 309.—, Oblig. węg. ind. 97.75, Renta majowa 101.80, Austr. Renta koronowa 100.20, Węg. Renta koronowa 98.15, 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 96.55, 4 proc. listy Banku kraj. 97.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.—, 4 proc. listy Banku hip. 96.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100.60, 5 proc. listy Banku hip. 110.—, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99.25, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 94.90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95.—, Losy tureckie 116.—, Marki 117.10 Ruble 253.25, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw. —

Uspokojenie: Po silnym przebiegu zamknięcie spotkne przy lekko osłabionych kursach.

Berlin, 9 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219.—, Staatsbahny 154.80, Disconto Comandit 189.50, Berlin Tow. handl. 157.90, Laura 201.75, Bohumery 183.60, Kolej półn. wschodnio-Pruska 79.75, Rubel za gotówkę 216.55, Kolej warsz.-wied. 183.75, Kolej morza rodzimnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 124.—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 167.40, Kolej Marienburg-Mławka 75.40, Konsolidacya 34.25 Lombardy 20.60, Kolej Henry 97.70, Niemiecki bank parodowy 118.10, Kanada Preferred 140.20, Akcje żegluga hamburskiej 108.50, Kurs warszawski 216.05.

Budapeszt, 9 września. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 89.05, Węgierski bank kredytowy 739.—, Węgierski bank dla przem. i handlu 32.—, Węg. bank hipoteczny 482.—, Węg. bank eskontowy 470.—, Austriacki bank kredytowy 694.—, Rima Murany 503.—, Budapeszt kolej miejska 639.—, Kolej południowa 79.—, Austr.-węg. kolej Państw. 719.—

Tendencja silna.

Berlin, 9 września. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102.20, Węgierska renta koronowa 98.75, Austr. akcje kredytowe 219.—, Staatsbahny 154.80 Lombardy 20.60, Disconto Comandit 189.50, Ruble, 216.55. Tendencja silna.

Frankfurt, 9 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 102.20, Austr. renta srebrna 102.10, Austr. renta złota 103.90, Austr. akcje kredytowe 187.70, Staatsbahny 154.50, Lombardy 20.60, 4 pr. austr. renta koronowa 101.—. Tendencja spokojna

Hamburg, 9 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101.90, Austr. akcje kredytowe 213.15, Losy z r. 1860 153.—, Staatsbahny 154.50, Lombardy 20.50, Austr. renta złota 103.40, Węgierska renta złota 102.10.

Tendencja osłabiona

Paryż, 9 września. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 85.30, Credit foncier 581.—, Bank ottomański 745.—.

Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 9 września. Pszenica na paźdz. 6.69 do 6.70, Pszenica na kwiecień kor. 6.98 do 6.99, Żyto na październik — do —, Żyto na kwiecień 6.15 do 6.16, Owies na październik 5.46 do 5.47, Owies na kwiecień 5.76 do 5.77, Kukurudza na sierpień 5.37 do 5.38 Kukurudza na maj 0.— do 0.— Rzepak na sierpień — do —.

Pięknie.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie
Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie druku i wykończenia takowe szybko, oszczędnie i po umiarkowanej cenie.

DROBNE OGŁOSZENIA.Dla dogodności inserujących zaprowadziło *Słowo Polskie***KORRESPONDENTKI INSERATOWE**

które nabywać można w Administracyi, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie **60, 90, 120, 150, 180** halerzy. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w *Słowie Polskim* o **10, 15, 20, 25** lub **30** wyrazach.

Wyjaśnien dotychczas drobnych ogłoszeń udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Moja 77. List mię cieszę, dzięki serdeczne. Następny adres podam. Co mówią, ani słowa prawdy, ufaj, gdyż cierpię.
Pa, skarbie mój jedyny.
Twój Duško.
8455 1

Do mojej znajomej. Serce i myślami ciągle przy Tobie. Współczuję z Tobą, — bądź dobrej myśli. Serdeczne ucałowanie.
8437 1

Nie 3-go lecz 30-go odemnie korespondencya, bo jak żaby inaczej. Proszę
Ogromnie.. „Ja“.
8440 1

A więc zginąć muszę. Za dużo przykrości, znieść nie mam siły. Bóg za wszystko zapłaci.
8406 1

Janina listu nje otrzymała, widocznie zaginął. Przyjmuje adresowane do domu.
8404 1

Esterce zasyła przed wyjazdem ze Strija całusy i pozdrowienia. Wolkó.
8407 1

Tosio! Bliskam śmierci — igrasz — przebaczam — dbaj o mnie — cierpiąca Aniela.
8432 1

Rożmaite.

Sklep ul. Sobieskiego 2. Wiadomość u dozorczy plac Maryacki 10.
7604 8—7

Patenty wyjednywa inżyn. M. Gelbhaus rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń I., Graben 29a 5255

Do nabycia meble własnego wyrobu po najtańszych cenach u **FRANCISZKA ZEIZERA, Lwów, Pasaż Mikolascha.** 8239 30—3

Do wydzierżawienia zaraz majątek około 2000 m. z gorzelnią, z kontyngentem 1170 hł. w powiecie radziechowskim. Bliższa informac. w kancelaryi Wgo Adwokata Dr. Stanisława Schätzla w Brzeżanach. 8387 10

Koncyplenta rutynowanego i solicytatora biegłego na dobrą pensję i tanyemę poszukuje zaraz adwokat Madeyski w Tyczynie.—8388 5

Urząd, konces. międzynarod. weterynaryjny Instytut informacyjny Wiedeń, Vorlaufstrasse 4.

Inform. źródeł sprow. wprost pole zbytu, stan pomorów i td. Rada i interwencya. Proszę żądać gratis prospekty. 7480 12-2

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 6562

Majątek ziemski do sprzedania pół mili od stacyi kolei Lwów—Kaków i od miasta powiatowego, 720 mor. pół, łąk pastwisk, 180 morgów lasu. Dwór okazały z pięknym obszernym parkiem, osobny dom murowany dla rodziny względnie dzierżawcy, budynki gospodarcze wzorowe. Cena 185.000 zł., dług bank. 90.000 zł. Wiadomości udziela bezpośrednio interesowanym adw. Dr. Alexander Schier, Lwów, Kopernika 28. 8223 3-3

W Pasażu Mikolascha

otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży**Słowa Polskiego**

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery *Słowa Polskiego*, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości:

Dr. Głabiński: „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor.

A. Gruszecki: „Większością“, cena 2 kor. w op. p. 2.60

Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal.

Wiesław Sclavus: „Ugodowcy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3.60.

Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Przewodnik kąpielowy.

Bad Nauheim Willa Wanda, Dom polski w pobliżu źródeł, wygodne i piękne mieszkania, Sala restauracyjna, Czytelnia, gazety polskie, Kuchnia polska. — Zgłoszenia: Bad Nauheim, Willa Wanda, Carlstrasse 27.

Iwonicz Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny. Szezawy siono-jodowo-bromowe i żelazisto-jodowo-bromowe. Sezon kąpielowy od 10 maja do końca września. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namul przyjmuje i wyjaśnien udziela Dyrekcyja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Kosów Fizykalno-dyetyetyczna Lecznica dr. A. Tar-nawskiego w Kosowie (za Kołomyją, stacya kol. Zabłotów) otwarta do końca października.

Lubien Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa. Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dział hydropatyczny. Leczenia elektrycznością, masażem, inhalacyą. Otwarcie sezonu 20 maja. Na żądanie przysyła Dyrekcyja prospekty gratis

Piszczany Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczано-муrowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze i w ischias. Okolica górzysta. Prospekty rozsyła Zarząd. Lekarz ordynujący Dr. A. Teichmann.

Pustomyty Zakład kąpielowy, siarczany i borowinowy, ze Lwowa koleją pół godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót. Zakład odnowiony, łazienki nowo wybudowane tuż obok dworca kolejowego.

Rabka Najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca. Zakład zdrojowy położony na słonecznej wyżynie, wśród ślicznych widoków na okalające góry. Prospekta i dokładne informacje udziela na żądanie Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy, pierwszorzędna stacya klimatyczna. Urządzenia postępowe. Desinfekcyja mieszkań troskliwa. Sezon od 20 maja do 30 września. Informacje udziela Zarząd Zakładu górnego w Szczawnicy.

Truskawiec Wskazania: Reumatyzm, podagra, choroby nerwowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe. Poczatek sezonu 15 maja, koniec 30 września. Obszerna broszura o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.

W Drukarni Ludowej we Lwowie

są do nabycia 4068 4

Książki do nauki języka francuskiego

do użytku szkół średn. i wydział. przez kraj. Radę szk. poleczone ułożone przez JANA AMBORSKIEGO.

Metody: Część I. O formach kor. 1.70

Część II. Powtórzenie i rozszerzenie nauki o formach kor. 2.—

Część III. Składania kor. 2.40

Wypisy francuskie: Część I. Wiek XVII i XVIII. 3.—

Część II. Wiek XIX. 4.—

Prawidła wymawiania języka francuskiego —50

Nasi Prenumeratorzy

6699

mogą nabywać po cenie znacznie niższej Administracyi „Słowa Polskiego“ następujące wydawnictwa:

Romanowski Mieczystawa, Poezye, jedyne zbiorowe wydanie, zebrał i ułożył Jan Amborski, 4 tomy, przeszło 1000 stron druku, zamiast 1440 kor. 4.—

Sewera, Szkice z Anglii, 2 tomy, . k. 1.—

Wacław Gąsiorowski, Huragan, powieść historyczna, 3 tomy, zamiast 6 koron tylko . k. 4.—

Czytelnia Polska, 14 tomów, zamiast kor. 8.40 tylko k. 3.—

Koszta przesyłki 72 h. Za zaliczką nie ekspedujemy.

ŚWIEŻO OTWORZONY MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI**Księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie**

poleca

REPRODUKCYE OBRAZÓW HENRYKA SIEMIRADZKIEGO

Fryne z Eleusis. Cena 50.—, 20.—, 6.—, 5.— i 4.— korony (stosownie do formatu).

Wazon czy kobieta. Cena 50.—, 20.—, 6.—, 5.— i 4.— korony (stosownie do formatu).

Pochodnie Nerona. Cena 60.—, 20.—, 6.—, 5.— i 4.— korony (stosownie do formatu).

Dirce w cyrku Nerona. Cena reprodukcji kolorowej koron 48.—.

Pieśń niewolnika, U źródła, Za przykładem bogów, Bacchanalia i wiele in. reprodu. w form. folio po k. 4.—.

Chrystus u Maryi i Marty, Chrystus i Samarytanka, fotografury, po koron 20.—.

Dokładny spis obrazów i formatów w katalogu p. t.

7707 ?

Przewodnik Artystyczny

Krótki zarys historii sztuki. — 135 ilustracyj. — Katalog reprodukcji. — Wykwintne wydanie stanowi ozdobę każdego salonu.

Cena k. 2.40 z przesyłką k. 2.90.